

Bilans roku wychodzi na plus

Mówi się o niej, że jest niezniszczalna i niezwyciężona. A ona – jak każdy – ma swoje słabości i zmartwienia.

Pozytywne myślenie, gotowość do działania o każdej porze dnia i nocy oraz niespożyta energia – to wszystko świetnie oddaje osobowość Krystyny Jandy.

Mijający rok zakończy bardzo pracowicie.

Kończąca już za kilka dni 61 lat gwiazda przyznaje, że nigdy się nie poddaje, nie odpuszcza. Jej zdaniem optymizm to najlepsza recepta na szczęśliwe życie!

Pani Krystyna nigdy więc nie traci wiary w lepsze jutro i w to, że będzie lepiej. Nawet wtedy, gdy ból rozdziera jej serce i wszystko wokół się

wali, ona uśmiecha się i idzie dalej z podniesioną głową.

Kończący się rok artystka pożegna jednak z wielką ulgą w sercu. Wiele dobrego przyniósł jej głównie w sferze zawodowej. Jej dwa stołeczne teatry, Teatr Polonia i Och-Teatr, cieszą się ogromnym powodzeniem i dzięki temu wreszcie wychodzą z finansowego kryzysu.

To wielki powód do radości, bo był czas, gdy prowadzonym z wielkim oddaniem scenom groził nawet finansowy krach i zamknięcie. Na szczęście to już przeszłość. Tylko w grudniu w teatrach pani Krystyny wystawione będą aż trzy premiery!

Świadomość, że przygotowane przez aktorkę sztuki są tak gorąco przyjmowane przez widownię, pomaga znieść inne problemy. Również te uciążliwe i bolesne. A dotyczące zdrowia.

W tym roku wróciły ostre bóle w okolicach kręgosłupa. – Doszły też bóle stawów i inne problemy. Badania wykazały osłabienie organizmu.

Był moment, gdy było naprawdę niewesoło. Na szczęście teraz Krystyna czuje się trochę lepiej – zdradza znajoma pani Krystyna.

Aktorka może więc teraz w spokoju robić plany na dalsze życie. Dalej prowadzić teatry, rozwijać się twórczo. Cieszyć się życiem i tą radością dzielić się z wdzięczną publicznością.

AJ

Trudy życia przyjmuje z pogodą.



Nie poddaje się. W „Zmierzchu długiego dnia” gra główną rolę i jest reżyserem.

